

Rozmowa z Misiem Niedźwiedzkiem Polskim TED-em ?!



FUNDACJA
POLSKIE PAŁACE NA ŹRÓDLE

Rozmowa z Misiem Niedźwiedzkiem- Polskim TED-em?



Wprowadzenie:

Dzisiaj rozmowa z osobistością, wydawać by się mogło niepozorną a jednak mającą wielki wpływ na otaczającą rzeczywistość. Miś Niedźwiedzki bo o nim mowa to postać literacka stworzona przez Bronisławę Ostrowską – przedwojenną pisarkę. Świadomie zapomniana w okresie powojennych i świadomie lub nieświadomie zapomniana już w niepodległej Polsce. Znalaziona i spersonalizowana („wypluszowiona”) na potrzeby idei Polskich Pałaców na Źródle

Redaktor

Witam Panie Misiu bo tak się będę zwracać do Pana choć naprawdę Pana prawdziwe nazwisko i imię brzmi?.....

Pan Miś

Miś Niedźwiedzki, choć dopisywano mi też inne nazwiska moich właścicieli. A Pan Miś jest wynikiem upływającego czasu od mojego pojawienia się w świadomości społecznej za sprawą Bronisławy Ostrowskiej i faktu, że w czasie powojennym Miś Niedźwiedzki nie był mile widziany w polskiej literaturze tym bardziej dziecięcej.....

Redaktor:

Co pewnie Pana smuciło i denerwowało.....

Pan Miś:

Smuciło, to na pewno, bo każdy chce być dla kogoś ważny, zauważalny ale zdenerwowania nie odczuwałem bo Pluszowe Misie nie wyrażają negatywnych emocji, nie obrażają się. Mają pobudzać do radości, pozytywnego działania.

Redaktor:

I nie da się ukryć, że Panu się to udaje. Ilość polubień Pana postaci na facebook-u Polskie Pałace na Źródle wyraźnie Pana ucieszyło. Nazwano Pana polskim TED-em. To amerykańska postać pluszowego Misia najdelikatniej mówiąc niezbyt grzecznego. Byliśmy wspólnie na filmie TED 2.

Pan Miś:

Tak, z tymże postać TED-a została wymyślona ponad 100 lat po mojej postaci.....

Redaktor:

Czyli cudze chwalicie, swego nie znacie?

Pan Miś:

Można chyba tak to określić

Redaktor:

Postać TED-a przedstawia pluszowego Misia nie jako śmieszny, przepraszam za wyrażenie „głupkowatą” zabawkę ale świadomą postać w realnej rzeczywistości pokazującej jej różne strony. TED chce być uznany za pełnoprawnego członka społeczności- człowieka. To chyba tak jak w przypadku Pańskiej postaci?

Pan Miś:

Może nie do końca. Rozumiem dążenia kolegi, że tak to ujmę, Teda do chęci bycia pełnoprawnym członkiem rodziny, społeczeństwa. Każdy, nawet pluszowy Miś, chce być ważny i wpływać na otaczającą rzeczywistość ale ja zawsze powtarzałem, że jestem tylko pluszowym Misiem, postacią literacką.

Redaktor:

Która, na której wychowało się m.in. Pokolenie Kolumbów- młodych autorów patriotów polskich. Pan można by powiedzieć był przy nich od kołyski. 1919 rok to Pana literackie narodziny. Pokolenie Kolumbów to rocznik ok. 1920 r, Zatem można powiedzieć, że jest Pan aż pluszowym Misiem, wychowawcą największych polskich patriotów i poetów

Pan Miś:

(cisza)

Redaktor:

Wróćmy do postaci Teda. Wiele Was różni szczególnie sposób bycia, wymowy, ogłady.....

Pan Miś:

Pamiętajmy, że ja powstałem w innych czasach. Nie mi oceniać czy lepszych czy gorszych, ale bardzo niespokojnych, gdzie ciągle trwała walka, ale ludzie szanowali się nawzajem. Wiedzieli co to strach, niewola, wojna, świst lecących kul, widok zabitych, rannych. Taka rzeczywistość pewnie sprowadziłby kolegę Teda na ziemię....

Redaktor:

Chociaż jedna cecha, która Was łączy to z pewnością rezolucyjność. Obaj jesteście wygadani i Pan też nie stronił od cierpkich słów szczególnie wtedy jak to Pan określa dostawał się w łapy wroga. Pamiętny tekst po dostaniu się w ręce niemieckie kiedy chciano z Pana zrobić maskotkę niemieckiej armii pod Monte Cassino: „Wolałbym kozy doić, jak służyć waszemu Hitlerowi. Już ja Wam pomogę zwyciężyć. Zobaczycie. Mam swoje sposoby....”

Pan Miś

No i pamiętamy jak się ta bitwa skończyła?!

Redaktor:

(uśmiech)

Jednak dla polskich żołnierzy, Pana właścicieli, był Pan cennym jak mówili talizmanem przynoszącym szczęście. Wyczuwałem Pana wzruszenie podczas projekcji filmu, gdy przyjaciel TED-a ratuje go poświęcając swoje zdrowie. To przypomina Pana historię z II wojny światowej, gdy Pana przyjaciel wraca po Pana na pole bitwy w lasu pod wsią Mongivroux we Francji. Trochę przeczy to Pana tezie, że jest Pan, jesteście tylko pluszowymi Misiami. Coś się w Was kryje?

Pan Miś:

Myślę, że każdy widzi w nas faktycznie osobę, podkreślając raz jeszcze osobę do której się można wyzalić, wyplakać, znaleźć w nas przyjaciela, przenieść się w inną rzeczywistość zostawiając tą otaczającą, szarą i częstokroć ponurą

Redaktor:

Pamiętajmy, przepraszam, że przerywam, rzeczywistość opisywana w książkach Bronisławy Ostrowskiej i Bohdana Królikowskiego to rzeczywistość wojenna, okrutna?
.....

Pan Miś:

Tak i właśnie dlatego moim zdaniem mogłaby być tylko przedstawiona dzieciom z perspektywy pluszowego Misia i dotarła do świadomości młodego pokolenia. By przekazać im jak ważne są wartości takie jak przyjaźń, oddanie, wierność, bezwzględna miłość....w szczególności do swojego kraju, ojczyzny.

Redaktor:

Pana historia jest nasycona wątkami oddania ojczyźnie, wyrazem patriotyzmu. Nasycona ale nieprzesycona stąd czyta się ją bardzo przyjemnie, lekko a zarazem to nasze poczucie odpowiedzialności obywatelskiej, narodowej wzrasta.

Pan Miś:

Tak też widziałem swoją rolę. Jak dobrze się wczytać w moje opowieści. Ja nie uczestniczyłem w bitwach, wojnach bo byłem jakby to dziś określić „krwiożerczym, żądnym krwi Misiem”. Po prostu dumnie stawiałem czoła nieprzyjacielom, którzy dręczyli Polskę, moją ojczyznę, w której powstałem, dostałem imię, nazwisko, pokochano mnie, byłem ważny, zauważalny.

Redaktor:

Piękne słowa i przekaz, mam nadzieję, że zostanie dostrzeżony. Ale może dlatego, że nie był Pan jak Pan to określił krwiożercy, wulgarny, zabrakło Pana w dziecięcej literaturze w czasie polskiej przemiany społeczno-ustrojowej, kiedy królowały w polskich przekazach, też dla dzieci, pełne przemocy, nienawiści obrazy, bajki

Pan Miś:

Pewnie to jeden z powodów.....

Redaktor:

A jakie Pana zdaniem są inne?

Pan Miś:

Wydaję mi się, że pojęcie patriotyzmu, oddania ojczyźnie, niestety po odzyskaniu niepodległości nie było wygodne i tak mówiąc kolokwialnie modne

Redaktor:

A właśnie a jak jest w innych krajach tzw. rozwiniętych, Europy Zachodniej bardzo tolerancyjnych podobno? Przecież podczas wojen światowych i po II wojnie światowej wiele Pan podróżował po Europie co spisane będzie w Pamiątnikach Pana Misia

Pan Miś:

Tak, są to kraje tolerancyjne, ale nie widziałem kraju, który w I kolejności nie dbałby o interesy swoje, własnych obywateli. To podstawa rozwoju kraju, jego siły, tak to też odbierano w czasach wojennych

Redaktor:

Idąc tym wątkiem wracamy do bieżącej rzeczywistości. Jest Pan gościem specjalnym Podwieczorków Czwartkowych w Warsztacie Warszawskim – cykl letni o tematyce referendalnej, obywatelskiej odpowiedzialności szczególnie skierowanych do młodych ludzi. Jak Pan ocenia właśnie obecnie zaangażowanie młodzieży w działania obywatelskie, społeczne? 60 % młodych ludzi chce wyjechać z Polski, reszta nie odnajduje się w otaczającej rzeczywistości, sięga po tzw. dopalacze. To jakby odwrócenie sytuacji Polski zamykającej Pana wątek udziału w II wojnie światowej. Tam widzimy młodych chłopaków walczących na Zachodzie, którzy nie widzą innej możliwości jak powrót do kraju. Trudno będzie teraz to wyjaśnić młodym czytelnikom w Pamiętnikach Pana Misia, kontynuacji Pana historii.

Pan Miś:

Pewnie jakoś z Panem to uda nam się wyjaśnić, choć wnioski będą smutne. Część z przyczyn takiego stanu rzeczy wskazywałem.

Redaktor:

Właśnie, dobrze, że Pan podkreślił, że ze mną. Bo warto wyjaśnić skąd i jak Pan się znalazł u mnie. Znalazłem Pana w sklepie ze starociami. Chciałem Pani właścicielce cały wystrój kupić jak się okazywało. A to był sklep bardziej odzieżowy. I w końcu zauważyłem Pana, misia jakich nie widziałem. Poważny choć z bardzo optymistycznym wyrazem buzi, dumny, nie jak kolega obok (typowy głupiutki miś- gdzie nasuwało się pytanie po co nam ten miś, nikt nie wie po co i o to chodzi przyp. redaktora:)) Zabrałem Pana do jednego z Pałaców na Źródle- Pałacyku na Źródle w Będzinie Łągiszy. Opowiedziałem o idei. Jeszcze wtedy nie wiedziałem o Pana historii, dopiero pewne fakty...

Pan Miś:

Tak, trochę się obawiałem, kto i czy mnie jeszcze dostrzeże. Pan trochę mi przypominał słynnego pana Kleksa i z Pana opowieści to się potwierdziło. Podobna historia do znalezienia przez Kleksa szpaka Mateusza na targu w Salamance. Idea Polskich

Pałaców na Źródle też jest mi bliska bo służy odbudowie zniszczonych i co mnie najbardziej zmartwiło nie podczas wojen ale już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości cennych historycznie, kulturowo obiektów- rozgrabionych, sprzedanych, zrujnowanych. Niestety ta sytuacja nie tylko dotyczy Pałaców.



Redaktor:

Może to wszystko dlatego, że po prostu zabrakło Pana – Misia Niedźwiedzkiego, który uczył, edukował, inspirował młode pokolenia do służenia, opieki nad krajem, jego dobrocią, Kiedy wspomniałem o Pana odnalezieniu największym obecnie polskim bajkopisarzom oni zareagowali niezwykle przychylnie. Można powiedzieć, że darzony jest Pan dużym autorytetem w środowisku literackim.

Pan Miś:

Polscy bajkopisarze to jedni z największych obecnie polskich patriotów tworzących dla dzieci piękne teksty, obrazy. Niestety w obecnym bełkocie, miernocie bajek telewizyjnych z różnych stron świata, gier komputerowych trudno się im przebić z przekazem do najmłodszych polskich odbiorców

Redaktor:

To prawda. Może właśnie wróćmy jeszcze do Pana postaci i tych podobieństw Pana do Misia Teda choć raczej Misia Teda do Pana. Bo Pana postać jak wspominaliśmy była

wcześniej, TED jest nie lada wesołkiem i ulubieńcem pięknych Pań. Pan z tego co widziałem, też wzbudza uśmiech na twarzach kobiet a w Pana historiach można znaleźć wesołe wątki jak wtedy, gdy spadł Pan dosłownie z Nieba i znaleźli Pana czarnoskórzy francuscy żołnierze. Bał się Pan, że Pana zjedzą?!

Pan Miś:

Może nie aż tak. Po upadku z takiej wysokości z balonu byłem oszołomiony i jak zobaczyłem czarne twarze wokół przypomniałem sobie w „Pustyni i w puszczy”. Teraz w sumie nie pamiętam kto się bardziej przestraszył. Ja czy oni? Spadający zwierz , jak to określili, z Nieba to dla nich był zły znak-zabobon. Co do Pań, kiedyś za młodu(?)!

Redaktor:

Nie wiem czy tylko za młodu? Teraz też oko w Pana kierunku puści nie jedna dama. A ja ciągle się łudzę, że to do mnie.

Pan Miś:

Spokojnie, dogadamy się!

Redaktor:

Czyli coś tam tego TED-a w Panu jest?

Pan Miś:

Chyba na 3 serię z cyklu TED nie pójdę do kina bo chłopak i mnie zdemoralizuje?!

Redaktor:

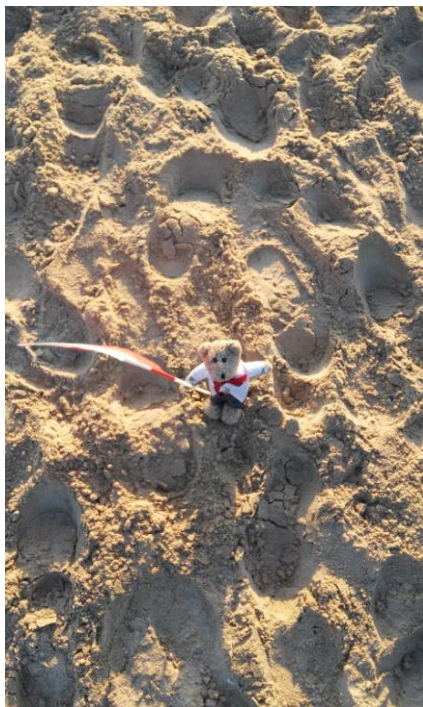
To może Pana historia zostanie wyreżyserowana i sfilmowana. Świetne by było z Pana przygód kino akcji a jednocześnie lekcja historii, patriotyzmu dla młodych ludzi.

Pan Miś:

Jak temu moja historia by służyła to bardzo proszę. Jestem do dyspozycji

Redaktor:

Oby tak się stało, czyli coś Pana słowa, że spocznę w Muzeum Wojennym jeszcze nie aktualne i Miś Niedźwiedzki znów nadaje, a Pana hasło - Ze wszystkimi byleby za Polskę też nie straciło na aktualności?



Pan Miś:

Oczywiście, jak najbardziej. Szkoda tylko, że z mojej obserwacji wynika, że w słowie wszyscy nie kryją się już tylko nasi wrogowie innych narodowości ale też my samiPolacy

Redaktor:

Planowałem optymistycznie zakończyć bo jak Pan wspominał jest urodzonym wiecznym optymistą ale faktycznie trudno szukać czegoś optymistycznego w sytuacji jakiej się znajdujemy

Pan Miś

Ale optymistą jestem dalej. I dalej w gotowości i do dyspozycji

Redaktor:

I tego się trzymajmy. Dziękuję za rozmowę.

Pan Miś:

Również dziękuję. I do zobaczenia podczas kolejnych Wieczorków Czwartkowych w Warsztacie Warszawskim. Już w najbliższy czwartek 30.07.2015

Redaktor:

Będzie też Pan w Warszawie 1 sierpnia podczas uroczystości z okazji rocznicy Wybuchu Powstania Warszawskiego, w którym Pan również uczestniczył. Uczci Pan Pamięć Bohaterów

Cisza

Zachęcamy do lektury książek o historii Misia Niedźwiedzkiego. Bo są warte przeczytania. Zainterесują czytelników od lat 10-100. Ale ja myślę, że i młodszych. Mam też nadzieję, że historia Misia Niedźwiedzkiego powróci do kanonu lektur szkolnych.

Redaktor- prowadzący rozmowę z Panem Misiem: Bartosz Wasilewski, kustosz Polskich Pałaców na Źródle, przyjaciel Pana Misia.

